Posłuchaj

()

Rembrandt van Rijn – Jeremiasz opłakujący zburzenie Jerozolimy

Ewangelia na Niedzielę Sześćdziesiątnicy (Niedziela przedzapustna)

Łk 8, 4 – 15.Onego czasu: Gdy zgromadziła się rzesza wielka i z miast zdążali do Niego, mówił w przypowieści: «Wyszedł siewca rozsiewać ziarna swoje. A gdy siał, jedno padło przy drodze. I zdeptane jest, a ptaki niebieskie wydziobały je. A drugie padło na grunt skalisty, a wszedłszy uschło, gdyż nie miało wilgoci. A inne padło między ciernie, a ciernie wzrosły wespół z nim i przygłuszyły je. A inne jeszcze padło na ziemię, na rodzajną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny». To mówiąc wołał: «Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha». Pytali go tedy uczniowie Jego, co by to była za przypowieść. A On im rzekł: «Wam dane jest poznać tajemnicę Królestwa Bożego, innym zaś przez przypowieści, aby „patrzyli, a nie ujrzeli i usłyszeli, a nie zrozumieli". Taką jest przypowieść: Ziarnem jest słowo Boże. Przy drodze są ci słuchacze, do których potem przychodzi szatan i porywa słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli snadź zbawieni. A na gruncie skalistym są ci, którzy posłyszawszy z radością przyjmują słowo. Ale ci korzenia nie mają, wierzą do czasu, a w chwili próby ustępują. To

znowu, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy posłyszeli, ale odchodząc, przez troski, bogactwa i rozkosze życia są przygłuszeni i nie przynoszą owocu. Które jednak upadło na ziemię dobrą, oznacza tych, którzy w dobrym i szczerym sercu zachowują słowo i owoc przynoszą w wytrwałości».

Kazanie księdza Jakuba Wujka TJ

Trzeci słuchacze słowa Bożego są, jako ciernista rola, którzy acz z pilnością i radością słuchali słowa Bożego i mocno je wpoili w serca swoje, ale przecie dla starania świeckiego, dla bogactw i rozkoszy doczesnych, które rzeczy są jako ciernie, ono słowo w nich zatłumione bywa, że także pożytku nie odnoszą. Tu obaczmy, że Pan Chrystus trzy rzeczy przyrównywa cierniu: starania świeckie, bogactwa i rozkosze. A bogactwom u Marka i u Mateusza te tytuły daje, że je zowie fałszywe, omylne albo zdradne bogactwa, a to dlatego, iż piękną postawą obiecują to, czego dać nie mogą. To jest wszelki dostatek, a iż dla nich częstokroć ludzie zbawienie swe własne wiecznie utracają. Ale któżby wierzył, żeby bogactwa i rozkosze cielesne cierniem były, by był tego najwyższy Doktor wyłożyć nie raczył? Gdyż ciernie obraża, a te dogadzają. Ale jednak cierniem są i

zostają na wieki. Bo naprzód rozmaitemi troskami i frasunkami (bez których być nie mogą) dręczą serca ludzkie; potem, gdy do grzechu przywodzą, duszę ranią i zakrwawiają; na koniec gryzieniem sumienia z dopuszczonego grzechu dusze bez przestanku trapią. A obacz, iż dwie rzeczy z bogactwami złączył: kłopoty albo frasunki i rozkosze; i one na przodku, a te nazad położył. Albowiem nim kto nabędzie majętności, siła próżnych a szkodliwych kłopotów a frasunków podjąć i ucierpieć musi, którymi nędzna dusza jego cierniem utrapiona bywa. A gdy pieniądze nabędzie, tedy go te zasię na pychę, na rozkosze, na zbytki, na stroje, na biesiady, na obżarstwa i pijaństwa i poróbstwa i cudzołóstwa ciągną, którymi dusza miła dopieroż zraniona i zekrwawiona być musi.

A słyszycież to wy, co się zowiecie chrześcijanami, że Chrystus Pan i Mistrz was, prawda i zywot wasz, cierniem bogactwa nazywa? A wierzycież mu, czy nie wierzycie? Bo jeśli nie wierzycie, czemuż się zowiecie chrześcijanami? Ale jeśli mu prawdziwie wierzycie, tedy się napotym się będziecie bogactw i pieniędzy niemniej strzec będziecie, jako gdy się kto boi ciernia dotknąć, aby się nie obraził. Ale ilekroć potkacie którego ubogiego, jałmużny proszącego, tedy mu z ochotą pieniędzy użyczcie, mając za to, że sobie ciernia ujmujecie i niemniej mu za to powinni będziecie, jako gdyby cię kto wybawił z ciernia, którym wszystko ciało twe pokłute i zekrwawione było, albo nadto gdyby się jeszcze Boską mocą sprawił, żeby się ono wszystko ciernie we wdzięczne kwiateczki obróciło, któreby i rany twe zleczyło i słodką cię wonnością napełniło. Wierzę iżbyś się dziwował i wyznałbyś, żeś mu za to wiele jest powinien. A czemuż też w tej sprawie takoż nie osądzasz? Albowiem bogactwa, póki je trzymasz, tedyć są cierniem, które serce twoje bodą i ranią, ale, skoro je położysz w rękach ubogich ludzi, tedy się natychmiast w róże i w kwiatki przemieniają, które i rany od ciernia podjęte uzdrawiają i dziwną wonnością ciebie napełniają, i owszem ta wonność wnijdzie aż do nieba i samego Boga uweseli, który woń oną dobrą bardzo rad przyjmie. Ale teraz patrz, jakie zaślepienie jest majętnych ludzi, że, mogąc sobie

od Boga zleconych i tu na tym świecie szczęśliwie z weselem i z pożytkiem użyć i żywota wiecznego sobie przez nie dostać, wolą je łakomie ściskać, albo marnie rozpraszać, że i tu na świecie zawsze w nędzy żyją i po śmierci idą na wieczne zatracenie. A możeż być większe szaleństwo nad to?

Naostatek dobrą ziemią ci są, którzy słuchając sercem dobrem i nabożnem (to jest od wszego ciernia starania świeckiego, bogactw, rozkoszy cielesnych wymyślonych) zachowują słowo (nie tak, jako oni, co na drodze, którzy go ani przyjmują ani zachowują) i owoc przynoszą w cierpliwości, nie tak jako owi, co na opoce, którzy żadnej pokusy wytrwać i ścierpieć nie mogą, a począwszy dobrze, nie trwają do końca. Ano nie ten, który pocznie, ale który dotrwa do końca ten będzie zbawiony. Bo, iż ciało zawsze walczy przeciwko duchowi, tedy potrzeba w tym boju wielkiej stałości i wielkiej cierpliwości. I dlategoż mówi, iż owoc przynoszą w cierpliwości. I na drugim miejscu: W cierpliwości waszej osiągniecie dusze wasze.

A tu już każdy niechaj sam wejrzy, a niechaj obaczy, jaka wżdy jest rola serca jego. Bo, jeśli jest zatwardziałe, jako droga, tedy niech usilnie Pana Boga prosi, aby ją zmiękczyć raczył i sam się też niechaj ma do tego, jako go Bóg przez Proroka upomina, mówiąc: Dzisiaj, jeśli głos Boży usłyszycie, tedy nie zatwardzajcie serca swego. A jeśli miałka i sucha jako na opoce, tedy niech ją pilnie wyprawuje za pomocą Pańską, a niech się zwyczai sprzeciwiać pokusom, a nie tak im łacno ustępować. A jeśli ciernista, tedy niech z niej ciernie starania świeckiego, bogactw i rozkoszy z gruntu wykorzenia, niech te rzeczy odrzuca od siebie. Tak dopiero będzie dobrą ziemią, tak dopiero będzie słuchał sercem dobrym i nabożnym i zachowa słowo Boże w sercu swoim przez pilne a częste rozmyślanie i nakoniec przyniesie w cierpliwości owoc uczynków dobrych,

które będą trwałe i płatne aż do żywota wiecznego. Co nam racz dać Panie Boże wszechmogący przez Jezusa Chrystusa Syna Twego. Amen.

Modlitwa

Módlmy się. Boże, Ty widzisz, że nie polegamy na własnych uczynkach; spraw miłościwie, aby opieka Nauczyciela Narodów broniła nas od wszelkich przeciwności. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis …

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!